



SAMODZIELNOŚĆ

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO-OGŁOSZENIOWY

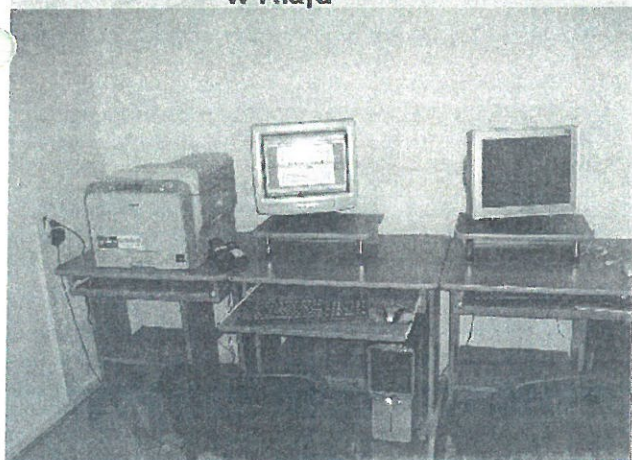
GMINY KŁAJ — Nr 9/116/2005

ISSN-1426-4617

BRZĘZIE • DĄBROWA • GRODKOWICE • GRUSZKI • KŁAJ • ŁĘŻKOWICE • ŁYSOKANIE • SZARÓW • TARGOWISKO

1 PRACA

Gminne Centrum Informacji
w Kłaju GCI



W piątek 10 grudnia zostało otwarte Gminne Centrum Informacji — GCI w Kłaju. Zaawansowane technologie stają się nieodłącznym czynnikiem pracy, przyspieszają rozwój, pomagają w zdobyciu potrzebnych informacji. Głównym ograniczeniem osób bezrobotnych w korzystaniu z nowych możliwości jest brak dostępu do nowoczesnego sprzętu komputerowego.

GCI daje możliwość lokalnym społecznościom dostępu do szerokiej gamy usług teleinformatycznych. W ramach projektu „Pierwsza Praca” dofinansowanego przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy została utworzona pracownia komputerowa, składająca się z pięciu stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu oraz sala konferencyjno-szkoleniowa.

Znaczącą część bezrobotnych to osoby długotrwale pozostające bez pracy. Sytuacja ta świadczy o tym, że na rynku pracy bezrobotni mają kwalifikacje nie dostosowane do wymagań rynku, bądź też zawody wymagają uaktualnienia związanego z wprowadzeniem na rynek nowych technologii.

Naszym założeniem jest dysponowanie informacjami o ofertach pracy, możliwościach podjęcia działań o charakterze wolontariatu, zawodach, szkołach i instytucjach szkolących, warunkach i procedurach

uruchamiania własnej działalności gospodarczej, a także podstawowymi informacjami z zakresu prawa pracy, praw i obowiązków bezrobotnego. W GCI można również uzyskać informacje o integracji europejskiej (a w szczególności dostępu do rynku pracy w innych krajach) oraz adresami urzędów pracy i innych organizacji świadczących pomoc osobom bezrobotnym i poszukującym pracy.

Oferowane usługi są dostępne dla wszystkich członków lokalnej społeczności i są świadczone przez Centrum nieodpłatnie (zwłaszcza dla ludzi bezrobotnych).

Powołanie GCI ma na celu wyrównanie dysproporcji w dostępie do nowych technologii i zapewnienie mieszkańcom mniejszych miejscowości i terenów wiejskich dostępu do:

- wszechstronnej wiedzy i informacji ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień rynku pracy, szkoleń, podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej — dostępnych w zasobach internetowych,

- pełnej gamy usług teleinformatycznych.

Mamy nadzieję, że wiele osób łatwiej i szybciej znajdzie pierwszą (bądź kolejną) pracę.

Pragniemy aby GCI w naszej Gminie przyczyniło się w istotny sposób do wsparcia młodych ludzi do walki o europejskie miejsca pracy, nabycie umiejętności i kompetencji niezbędnych do spełnienia oczekiwań „europracodawców”.

Paulina Wilk
Szymon Stokłosa

KĄCIK OPTYMISTY

*Ludzie są jak kwiaty:
stworzeni do tego,
aby się rozwijać.*

André Liege

OGŁOSZENIE

W dniu 25 stycznia 2005 r. o godzinie 11.³⁰

w GCI w Kłaju odbędzie się spotkanie
z przedstawicielem AupairMIKROSERWIS.

**Głównym tematem spotkania będzie
przybliżenie Programu Au PAIR.**

Idea programu jest pobyt za granicą w celu
biegłego opanowania języka obcego,
poznania codziennego życia i kultury
danego kraju.

**Na spotkanie zapraszamy absolwentów
szkół średnich i studiów,
którzy nie skończyli 25 roku życia
oraz tegorocznych maturzystów.**

Wójt Gminy w Kłaju podaje do publicznej
wiadomości, że przeznacza do sprze-
daży działki położone w Łysokaniach
będące w użytkowaniu Użytkowników
byłych ogrodów działkowych, obj. KW Nr
21506, ozn. nr ;

Nr dz.	Pow. w m ²	wartość wyszacowana przez Rzeczoznawcę Majątkowego
410/156	443 m ²	4 940,00 zł
410/209	429 m ²	4 780,00 zł
410/246	474 m ²	5 290,00 zł
410/247	408 m ²	4 550,00 zł
410/735	427 m ²	4 760,00 zł
410/748	497 m ²	5 540,00 zł
410/752	584 m ²	6 510,00 zł

Przeznaczenie w/w działek w miejscowym
planie zagospodarowania przestrzennego -
tereny "M1" — mieszkalnictwa jednorod-
zinowego i letniskowego w strefie najwyższej
ochrony wód podziemnych.

W/w działki są zainwestowane przez ich
użytkowników poprzez doprowadzenie do
działek sieci energetycznej, wody, poprzez ich
zabudowę budynkami mieszkalnymi lub
letniskowymi z wyjątkiem działek 410/246,
410/752 (brak zabudowy).

Wójt Gminy Kłaj

działając na podstawie ustawy o działalności
pożytku publicznego i wolontariacie

O G Ł A S Z A

OTWARTY KONKURS OFERT

**w ramach gminnego programu współpracy
z organizacjami pozarządowymi**

szczegółowe informacje na str. www.klaj.pl

i w Urzędzie Gminy w Kłaju pok. 11.

PODZIĘKOWANIE

Są rodzice, dziadkowie, znajomi. Niektórzy
z nich wykonują prace wielkie, inni małe.

Niektórzy są na każde zawołanie, innych nie
ma wcale.

My cieszymy się z każdej pomocy, które
nam udzielają.

Za wszelką udzieloną pomoc dziękujemy:

Pani Halinie Parzonka

Pani Agacie Błazińskiej

Pani Barbarze Tota

Panu Romanowi Tota

Pani Krystynie Prochwicz

Panu Eugeniusz Jareckiemu

Panu Tadeuszowi Jastrzębskiemu

Pani Kamili Polak

Pani Halinie Szymańskiej

Pani Agnieszce Welna

Pani Izabeli Socha

Panu Ryszardowi Jagła

Pani Annie Wajda

Pani Agacie Płockiej

Pani Annie Chorop

Wychowawczynie klasy I i III
Szkoły Podstawowej w Brzeziu

*W Nowym Roku 2005 pragniemy
Państwu złożyć najserdeczniejsze
życzenia,*

*oby nikomu nie zabrakło zdrowia,
radości i wytrwałości w realizacji
swoich planów.*

Anna Sobór
Gertruda Rusak

„SPOTKANIE WIGILIJNE”

W dniu 18.12.2004r. sala widowiskowa Urzędu Gminy w Kłaju wypełniła się po brzegi. Ponad 200 osób (dzieci i osoby samotne) przybyło na Wieczernię Wigilijną oraz spotkanie ze Św. Mikołajem.

Uroczystość ta została zorganizowana już po raz 14-ty przez Stowarzyszenie Pomocy Humanitarnej „KRAKUS” przy współpracy Rady Sołeckiej z Kłaja oraz sołtysów ze wszystkich sołectw z terenu Gminy Kłaj.

Prezes Stowarzyszenia powiedziała między innymi: „żadna inna uroczystość nie równa się atmosferą bliskości, ciepła, nadziei i odnalezienia pogubionych w obecnych trudnych czasach więzi rodzinnych, sąsiedzkich, międzyludzkich.

Dużo dziś zabiegania o dobra materialne i tak łatwo się zapomina że obok są ludzie którzy z racji choroby niepełnosprawności czy też mniejszych zdolności nie są w stanie sami bez pomocy, życzliwości odnaleźć się w tym zabieganym tłumie”.

Spotkanie Wigilijne uświetniły występy oazy „Ruch światło życie” zaśpiewali oni kolędy. Środowiskowy Dom Samopomocy w Kłaju przygotował „Jasełka”.

Całość muzycznie oprowadził zespół „Chawira” z Krakowa przygrywając na „Lwowską nutę”. Organizatorzy przygotowali dwa gorące posiłki, ciasto, owoce, napoje. Kulminacją wieczoru było pojawienie się Św. Mikołaja.

Błysk w oczach dzieci, szczerze uśmiechy potwierdziły że wszyscy na ten moment czekali. Św. Mikołaj okazał się bardzo hojny rozdał blisko 200 paczek.

To wszystko nie byłoby możliwe gdyby nie otwarte serca i szeroki gest sponsorów, Urzędu Gminy i GOPS w Kłaju.

Oto lista, tych którym zawdzięczamy tą chwilę radości:

1. Firma „KOMINUS” Łęzkowice
2. Spółdzielnia Handlowo-Usługowa S.C.H. w Kłaju
3. Stacja Paliw „TARPAL”
4. Tartak Kłaj K.Szewczyk
5. Piekarnia „Janek” Szarów
6. TSN Sp.z.o.o Targowisko
7. PUK Ruda Śląska
8. Cukiernia „Kasia”-Kraków
9. Piekarnia Kłaj
10. KRUSZ-BUD P.lwulski Szarów
11. Firma „HADES” Brzeziny
12. J.Manowita
13. A.T.Fortuna
14. E.A.Fortuna
15. D.A.Fortuna
16. M.Wajda
17. J.Słowik
18. E.Średniawa
19. M.Parzonka
20. J.Zawadzki
21. D.Kożuch
22. Wszystkie Rady Sołeckie z terenu Gminy Kłaj

Dziękujemy Wam wszystkim w imieniu uczestników Wigilii.

Wasza pomocna dłoń, daje nam wiarę w dobro człowieka, że to co robimy jest słuszne.

Mamy nadzieję, że za rok dzięki Waszej pomocy, znów będziemy mogli zaprosić co najmniej taką samą grupę mieszkańców naszej Gminy.

Członkowie Stowarzyszenia
Pomocy Humanitarnej
„KRAKUS”

PO „BETLEJEJSKIM ŚWIETLE” REFLEKSJI KILKA

Betlejemskie Światło Pokoju – Płomień zapalany w Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem – wędruje po całej Europie przed Świętami Bożego Narodzenia.

Ale nie chcę po raz kolejny przybliżać historii tego

Światła. Chodzi mi raczej o przybliżenie autentycznej idei, która jest z Nim związana.

JAK BYŁO W TYM ROKU?

Oczywiście najpierw „podróż po Świąteczko” na Wawel. Tym razem mieliśmy ułatwione zadanie, w przeciwieństwie do dwóch ostatnich lat nie padał ulewny deszcz, ani nie było dużego mrozu.

Mimo tego reprezentacja 5-tej w Krakowie nie była bardzo liczna, chyba dziesięcioosobowa. Postawiliśmy sobie dodatkowe zadanie: nie przekazemy Światła do Kościoła od razu, sami postaramy się je utrzymać przez tydzień. I tak się stało, kilku osobom udało się zachować Płomień, który przekazaliśmy w kolejną niedzielę podczas Mszy świętej. A później...?

Później wędrowaliśmy ze Światłem dalej: do władz gminy, szkół, instytucji, zaprzyjaźnionego szczepu z Niepołomic. Wszystko odbywało się dość sprawnie, nie robiliśmy tego pierwszy raz. Dzielił się Światłem, mając szczerą intencję, mówiąc o jego idei.

A jednak pewne wydarzenie zmieniło mój sposób patrzenia na ten symbol Światła. Jechaliśmy na Wigilię do Szczepu Puszcz z Niepołomic, my, czyli czteroosobowa delegacja drużyny. Kiedy weszliśmy do harcówki, byliśmy zdenerwowani. Wigilia była zorganizowana nie tylko dla zuchów, harcerzy i instruktorów, ale też rodziców i zaproszonych gości. Nie wiedzieliśmy, czy w ogóle mamy coś mówić i jak opisać tym ludziom Światło, które przynieśliśmy.

Skończyło się na tym, że tylko rozpaliliśmy wspólny ogień od Płomienia Betlejemskiego i po chwili, odjechaliśmy.

Jechaliśmy samochodem, było już ciemno, zaczął padać śnieg. I z tego wszystkiego narodziła się pewna myśl: mamy w kaganku Betlejemskie Światło, powinniśmy je nieść ludziom, dlaczego więc by się nie zatrzymać i nie zapukać do jakiegoś domu...?!

Pomysł dość szalony, w okolicy, w której się znajdowaliśmy chyba nie było harcerstwa, było już dosyć późno, a nie każdy ufa przecież „pukającym do drzwi harcerzom, którzy przyszli ze Świąteczkiem”.

Bardzo się jednak zdziwiliśmy. Ludzie, do których przyszliśmy, przyjmowali nas bardzo serdecznie, chętnie przynosili świeczki, aby zapalić Płomień, życzyli sobie spokojnych i radosnych Świąt.

Byliśmy bardzo rozentuzjasmowani tym, że wszystko było takie spontaniczne, a przez to bardzo prawdziwe.

To wydarzenie dało do myślenia. Przecież to nie jest tak, że do tej pory nasze działania były realizowane w myśl jakiejś tradycji, której nie do końca rozumiemy. Zawsze chcieliśmy nieść ze Światłem dobre słowo, uśmiech. Ale może coś nam umknęło?

Nam, nie tylko harcerzom, ale nam wszystkim? Czy może ten symbol nie powszednieje coraz bardziej, nie staje się tylko kolejnym elementem bogatych i kolorowych Świąt, którego znaczenie gdzieś przepadło?

ŚWIATŁO ma na pewno przypominać o Świątłości Świata, która zstąpiła wśród ludzi. Powinno mobilizować do panowania nad sobą, do pamiętania o innych. Do przyjmowania i dzielenia się prawdziwą radością.

Minęło już trochę czasu od Świąt. Powoli wkraczamy w nowy rok i w codzienność. Lecz nawet teraz możemy podtrzymywać Betlejemski Płomień w sobie.

I nie chcę w tym miejscu próbować przekonać wszystkich do czegoś niemożliwego, nie chcę, aby były to słowa, które nie przystają do rzeczywistości.

Jest to dużo poważniejsze wyzwanie, podej-mowane nie tylko na jeden tydzień. Ale czy możliwe i szczerze, zależy od nas.

Karolina Żuławińska
sam.drużynowa 5 DH
„Leśni Ludzie” w Kłaju

BOŻE NARODZENIE W NASZEJ SZKOLE

Szkoła Podstawowa w Kłaju już na kilka dni przed Bożym Narodzeniem, wystrojem korytarzy i pracowni, wprowadziła uczniów w klimat tych niepowtarzalnych i bliskich sercu każdego człowieka świąt. Uczennice z klas IV i V, uczestniczące w zajęciach kółka plastycznego wraz z opiekunką mgr Moniką Moroniewicz Woźniak, przygotowały barwną Szopkę Bożonarodzeniową. W ostatnim dniu nauki 22 grudnia uczniowie i nauczyciele spotkali się na Jasełkach przygotowanych przez kółko teatralne klas I-III pod kierunkiem mgr Anny Margielewskiej. Po trwającym blisko godzinę przedstawieniu, uczniowie rozeszli się do swoich klas i wspólnie z wychowawcami podzielili się opłatkiem i złożyli sobie życzenia. W tej cieplej i przedświątecznej atmosferze rozeszliśmy się do swoich domów, aby tam wyczekać pierwszej gwiazdki.

MATEMATYKA INACZEJ

10 grudnia w naszej szkole odbyły się warsztaty „*Matematyka inaczej*”, zorganizowane przez Międzyszkolny Zespół Matematyków z gminy Kłaj. Tematyka spotkania poświęcona była świętom Bożego Narodzenia. Uczniowie wykonali różnego rodzaju papierowe gwiazdy i gwiazdeczki, które ozdobiły naszą szkołę.

Monika Moroniewicz-Woźniak

Rzecznik prasowy Szkoły Podstawowej w Kłaju

NIECODZIENNE ZAJĘCIA

10 grudnia 2004 r. w Szkole Podstawowej w Brzeziu odbyły się niecodzienne lekcje. Święta Bożego Narodzenia zbliżały się wielkimi krokami, dlatego i dzieciom z młodszych klas udzielił się przedświąteczny nastrój. W tym właśnie czasie zajęcia przeprowadziła jedna z mam - pani Barbara Tota.

Pani Basia to „artystka”, która zajmuje się ręcznym zdobieniem bombek choinkowych. Nasi uczniowie z przejęciem czekali, kiedy i oni będą mogli pomalować swoje ozdoby zwłaszcza, że pani Basia zadbała, aby małym „malarzom” nie zabrakło odpowiednich farb i kolorowego brokatu. Przyniosła także kilka gotowych baniek na wzór — były to prawdziwe arcydzieła.

Dzieci wysłuchały historii szklanej bombki, obejrzały zdjęcia z zakładu produkcyjnego. Większość nie mogła uwierzyć, że kruche kule powstają z ... piasku.

Potem pani Basia pokazała, jak trzymać bombkę w trakcie malowania, w jaki sposób używać farb i brokatu. Dzieci bardzo się starały, każde chciało mieć najpiękniejszą ozdobę choinkową. Banieczki miały przeróżne kształty, wzory i kolory. Oczywiście nie obyło się bez małych wpadek, a brokat do dziś błyszczący na posadzkach szkolnych sal.



Były to szczególne zajęcia. Dzieci włożyły wiele serca w swoją pracę. A przede wszystkim panowała atmosfera radości i wzajemnej życzliwości. Gdyby rodzice zobaczyli te wypieki na twarzach swoich pociech, może przypomniałoby sobie, jak sami, będąc jeszcze dziećmi, własnoręcznie przygotowywali ozdoby choinkowe i ile im to sprawiało radości. Może zasiedliby razem ze swoimi dziećmi i wykonali wspólnie świąteczną dekorację zamiast kupować w wielkich sklepach, gdzie tłumy i gwar nie pozwalają na odczytanie uczuć członków rodziny.

Pomalowane przez dzieci bombki są ozdobą klasowych drzewek, niektóre z nich w Państwa domach. Czy trzeba zgadywać, na których gałązkach wiszą. Ile razy muskały je uśmiechnięte spojrzenia Państwa dzieci?

Cieszymy się, że są rodzice, którzy nie myślą tylko o swoich pociechach, że poświęcają czas także innym, choć nikt im za to nie płaci. Tutaj, na łamach gazety chcielibyśmy im podziękować.

Gertruda Rusak

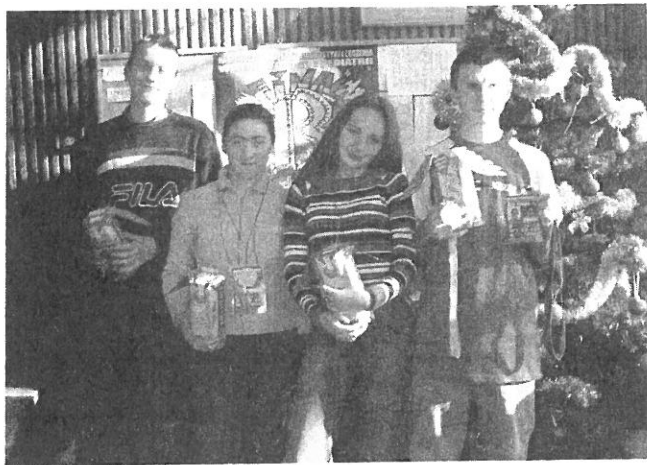
Anna Sobór

Marzena Czyż

WIELKIA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY.

09 stycznia 2005 r. odbył się XIII-ty Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wszyscy sądzą, że „trzynastka” przynosi pecha, to my – wolontariusze – wierzyliśmy od samego początku, iż taki cel jak pomoc najmłodszym nie może być pechowy! W Gimnazjum w Kłaju kwestowało 38 wolontariuszy! Każdy z nas dostał niebieską puszkę ze „skrzydełkami”, które symbolizowały anioły czuwające nad nami, swój identyfikator, miedziane medaliony WOŚP i pakiety serduszek.

Pierwszy etap naszej pomocy polegał na zbiórce pieniędzy nieopodal Kościołów Parafialnych w Kłaju, Łęzkowicach i Szarowie. Każdy, kto chciał, mógł przyłączyć się do pomocy dzieciom. Mieszkańcy naszej gminy okazali się bardzo hojni. Po tym etapie udaliśmy się do szkoły, gdzie wolontariusze mogli wypić herbatę i zjeść drożdżówki oraz rozliczyć się z zebranych pieniędzy. **UWAGA! Puszki były szczelnie zamknięte więc, nie było możliwości wcześniejszego otwarcia!**



W Kłaju zebraliśmy ok. 3.000 zł. Postanowiliśmy jednak zebrać tyle ile w naszych siłach!

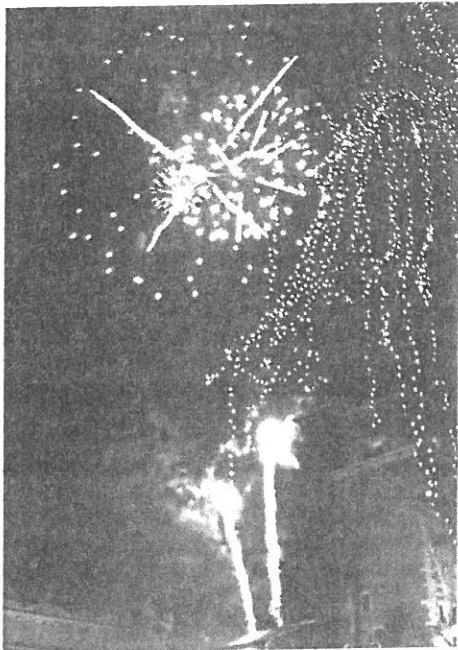
A siły nam wystarczyło na jeszcze wiele więcej! Więc... pojechaliśmy na Krakowski Rynek!

Przez prawie cztery godziny zbieraliśmy tam pieniądze dla dzieci. Wraz z opiekunami stwierdziliśmy, że było wspaniale. Panowała atmosfera pokoju, radości, ciepła oraz wspólnej chęci pomocy.

O godzinie 20 odpalono „światelko do nieba”, a po nim nastąpił cudowny pokaz sztucznych ogni.

Prze piękne fajerwerki rozświetlały całe niebo od różu, przez złoto, aż do granatu!

Na Krakowskim Rynku wystąpili wspaniali artyści między innymi Anita Lipnicka, John Porter i Lady P a n k ! Zobaczeliśmy tam solidarność łączącą ludzi — prawie bez względu na swoją sytuację materialną ... i robili to! Pomagali! I to właśnie było wspaniałe!



Dziękujemy wszystkim za pomoc, dziękujemy za to, że byliście z nami sercem. Tak naprawdę to było najważniejsze!

ZEBRALIŚMY 18.829,34 ZŁ !!!

Aż tyle pieniędzy możemy przeznaczyć na leczenie wzroku i słuchu noworodków oraz na zakup osobistych pomp insulinowych i ratowania bezdechu.



Dziękujemy wszystkim, a w szczególności tym, którzy umożliwili nam udział w tej akcji przede wszystkim dyrektorowi naszego Gimnazjum Panu mgr M. Łuczkiwiczowi, Pani mgr K. Raga-Łuczkiwicz, Pani mgr B. Rybak, Panu mgr M. Gnyrze.

GRALIŚMY W WIELKIEJ ORKIESTRZE ŚWIĄTECZNEJ POMOCY JUŻ PO RAZ DWUNASTY - BĘDIEMY GRAĆ DO KOŃCA ŚWIATA I JEDEN DZIEŃ DŁUŻEJ, A TO WSZYSTKO DZIĘKI WAM I WASZYM SERCOM!!!

Gabriela Cagiel

ŁUDZIE ZASŁUŻENI W GMINIE KŁAJ

II część

Władysław Wójtowicz, był wieloletnim kierownikiem szkoły powszechnej w Kłaju. W miejscowej kronice szkolnej zanotowano, że ok. 1870 r. świetlejsi członkowie rady gminnej w Kłaju wystąpili z wnioskiem aby gmina Kłaj założyła prywatną szkołę, w której dzieci uczyłyby się sztuki czytania i pisanja. Wynajęto więc izbę u S. Żączka i pierwszemu

nauczycielowi Zbyszyskiemu powierzono działkę szkolną. Naukę w tych czasach rozpoczynano wraz z nadejściem zimy a kończono wiosną ok. św. Wojciecha. Następni nauczycielami byli: P. Malarz z Niepołomic i Mateusz Solarz. W 1880 r. zbudowano już małą szkołę o dwóch salach i mieszkaniem dla nauczyciela. Pierwszym etatowym nauczycielem był Franciszek Zawisza, a po nim Marian Kępa i jego żona, następnie p. Hipolit Mroziński i Zielenkiewicz. Za jego kadencji dobudowano drugie skrzydło szkoły z dwoma salami. Od tej pory pracowało już trzech nauczycieli (2 klasy męskie i 2 żeńskie). Niestety w 1917 r. szkoła spłonęła. Od tej pory ponownie dzieci uczono w prywatnych domach aż do 1920 r. W tym roku, już po I-ej wojnie Światowej odbudowano spaloną szkołę.

W rok szkol. 1923/1924 utworzono pięcioklasową a w następnym sześcioklasową szkołę mieszaną.

Kierownikiem tej nowej szkoły był Stanisław Hadowski, później Anna Jachimowiczówna, a od rok. szkol. 1929/1930 kierownictwo szkoły objął Władysław Wójtowicz, człowiek legenda — którego doskonale pamięta starsze pokolenie mieszkańców Kłaja, a nawet całej okolicy. W tym czasie do szkoły uczęszczało ok. 446 dzieci, które uczyło 9 nauczycieli wraz z księdzem katechetą.

Pod kierownictwem Wł. Wójtowicza szkoła w Kłaju doskonale funkcjonowała i była bardzo dobrze zorganizowana. Świadczy o tym m.in., fakt że już w czerwcu 1930 r. tu u nas w Kłaju została zorganizowana konferencja, w której uczestniczyły zespoły nauczycielskie z siedmiu szkół.

Kierownik szkoły W. Wójtowicz przybył do naszej wsi z okolic Tarnowa. Był człowiekiem wymagającym i bardzo zdyscyplinowanym. Tego również wymagał od zespołu nauczycielskiego i młodzieży szkolnej. Był żonaty i miał 4 córki, spośród których jeszcze jedna żyje. Jako nauczyciel uczył matematyki i śpiewu. Prowadził chór szkolny, który dość często występował w starym drewnianym kościółku. Za Jego kadencji od 1933 r. w szkole wprowadzono bezpłatne dożywianie najuboższych dzieci, które otrzymywały po 1 bułce i garnuszku mleka lub kawy zbożowej.

W szkole w Kłaju działała drużyna harcerska i szkolna spółdzielnia uczniowska, z której funduszy w 1938 r. zakupiono aparat radiowy z głośnikiem marki „Elektrik Superior”, z którego korzystały dzieci szkolne.

Tymczasem zbliżała się II Wojna Światowa, do której Rzeczpospolita Polska nie była przygotowana.

Na apel ówczesnego rządu ludność przyłączyła się do zbiórki pieniężnej na tzw. Fundusz Obrony Narodowej. Również młodzież kłajowskiej szkoły zebrała 200,00 zł i przekazała je na ten patriotyczny cel.

Gdy 7 września 1939 r. wojska niemieckie wkroczyły do Kłaja zaraz zajęły 4 klasy w szkole, a dzieci na dwie zmiany uczyły się w pozostałej części szkoły.

Po zakończeniu wojny wiosną 1945 r. Wł. Wójtowicz w dalszym ciągu kierował szkołą. Uczył dzieci uprawy roślin i warzyw w sadach i ogrodach, uczył racjonalnej hodowli zwierząt a nawet pszczół. Organizował także igrzyska sportowe, uroczystości szkolne i państwowe, pracował społecznie jako radny gminy Kłaj. Poważali Go starsi i młodzież. Niestety w 1954 r. poważnie zachorował i w kilka miesięcy później zmarł i został pochowany na cmentarzu w Niepołomicach.

Dobra pamięć po Nim jednak pozostała, o czym do dzisiaj wspominają dawni Jego uczniowie.

Dionizy Kołodziejczyk

ŻELEŃSCY Z GRODKOWIC I ICH ZWIĄZKI Z KULTURĄ

Majątek ziemski rodziny Żeleńskich w Grodkowicach, na terenie którego znajdują się najstarsze obiekty architektoniczne w gminie Kłaj (pałac z 1902 roku i jeszcze starsze zabytkowe stajnie) historię swą wiąże przede wszystkim z rolnictwem.

c.d. na str. 6

Jednak sprawy kultury ciągle przewijały się w dziejach tej rodziny.

Żeleńscy, od momentu kiedy się tu sprowadzili, zakupując majątek od Lanckorońskich w 1623 roku, aż do początku XIX wieku byli wyznawcami kalwinizmu. Wówczas to w 1828 r. jeden z kolejnych potomków rodu, **Marcjan Żeleński**, pod wpływem siostr przeszedł na katolicyzm. On to jako amator wykazywał duże zdolności muzyczne: grał na fortepianie a nawet komponował. Tak oto wspomina go jeden z jego synów, kompozytor Władysław Żeleński: „Słuchając gry ojca mego, który chociaż amator, uchodził na owe czasy jako najlepszy pianista w Galicji, ożywiałem się stojąc jak wryty przy fortepianie, oczy moje nabierały blasku. Najwięcej wsłuchiwałem się w melodie „Wolnego strzelca” Webera, uverture z „Córki pułku” Donizettiego (utwory cieszyły się ogromną popularnością). Największe wrażenie na mnie wywierała ballada „Król Olch” w układzie Liszta, którą pamiętam ojciec mój wykonywał wspaniale”. Z amatorskich prób komponowania na fortepian pozostał, jako pamiątka rodzinna, rękopis wariacji na temat z opery „Fra Diavolo”, który daje świadectwo zdolności muzycznych autora. Marcjan Żeleński zginął tragicznie podczas rzezi galicyjskiej w 1846 r. przed dworem w Grodkowicach, z rąk podburzonych przez rząd austriacki chłopów (co ciekawe, nie byli to poddani z wiosek należących do Żeleńskich, bowiem jak pisze autor jednej z relacji o tych wydarzeniach, ks. Stefan Dembiński w ataku na dwór w Grodkowicach prym wiedli chłopcy z Kłaja i Książnic). Ponoć gdy zwłoki Marcjana Żeleńskiego wieziono na chłopskim wozie do Bochni, głowa jego spoczywała na rękopisie jego kompozycji (wspomnianych wariacji fortepianowych). Świadczyć o tym miały zachowane na nim ślady krwi.



DWÓR ŻELEŃSKICH W GRODKOWICACH

Synowie Marcjana odziedziczyli po ojcu zdolności muzyczne. Jeden z nich, Władysław Żeleński, który opuścił Grodkowice, został zawodowym muzykiem, słynnym polskim kompozytorem oraz pedagogiem muzycznym, założycielem Konserwatorium Muzycznego w Krakowie. Jest on najwybitniejszym po Moniuszce polskim twórcą oper i pieśni (skomponował ok. 100 pieśni oraz 4 opery). Jego dorobek dopełniają ponadto 2 symfonie, 2 uverture, koncert fortepianowy, 7 kantat, utwory kameralne i choralne. W twórczości swej on rysach neoromantycznych nawiązywał do polskiego folkloru i tradycji klasycznych.

Inny z synów Marcjana, Stanisław Żeleński, który pozostał na ojcowiznie w Grodkowicach i prowadził majątek, także przejawiał talent muzyczny. Po ukończeniu studiów prawniczych na UJ, przebywał przez 2 lata w Pradze gdzie kształcił się muzycznie pod okiem słynnego wirtuoza Aleksandra Dreyschocka. Grał pięknie na wiolonczeli. Wnuk Stanisława, Karol Żeleński, ostatni przedwojenny dziedzic majątku, tak pisze o swym dziadku: „Goście, szczególnie z Kongresówki lubili zajeżdżać [do Grodkowic] na dłużej, nieraz z pokojówką, furmanem.

Starzy przyjaciele przyjeżdżali na tygodnie. Koncertowało się całymi wieczorami. Dziadek grał na czeło [tj. wiolonczeli]”.

Zainteresowania artystyczne kontynuowali w rodzinie trzej synowie kompozytora Władysława: Tadeusz, Stanisław-Gabriel i Edward. Tadeusz Żeleński (Boy), z wykształcenia lekarz, został znanym literatem (publicysta, tłumacz literatury francuskiej, krytyk, autor wierszy i tekstów piosenek satyrycznych dla kabaretu „Zielony Balonik”).

Jako młody chłopiec spędzał wakacje wraz z braćmi u stryjostwa w Grodkowicach.

W swoich pismach wspomina o swych pierwszych kontaktach z literaturą właśnie w Grodkowicach: „[Fredrę] umiałem na pamięć, zanim zacząłem myśleć. (...)

Te pierwsze [komedie Fredry], wyczytywałem zwłaszcza na wsi, gdzie, spędzałem wakacje, a gdzie biblioteka, bogatsza zapewne w dzieła rolnicze, z beletrystyki oprócz kolekcji starych „Kalendarzy” Czecha zawierała bardzo niewiele: owe pięć tomów Fredry i „Ramotoki” Wilkońskiego były oazą na pustyni. Wydanie Fredry było stare; niektóre sceny czyjs ołówek opatrzył krzyżykami: mam wrażenie, że to były sceny, których pannom Anielom i Klarom poprzedniej generacji nie wolno było czytać. Ufano ich lojalności. Nasiąknęłam tedy Fredrą w atmosferze bardzo jeszcze bliskiej jego komedii.

Szczątki typów fredrowskich mogłem oglądać w klanie bliższych i dalszych wujów i ciotek”. W innym miejscu Boy-Żeleński pisze: „Pod tym krzyżem [postawionym w grodkowickim parku w miejscu śmierci jego dziadka] bawiłem się dzieckiem, przez całe dzieciństwo nasłuchiwałem się do syta o kwestiach dworu i wsi, a „serwituty” były jednym ze słów polskiego języka, które bardzo wcześnie poznałem”.

Brat Tadeusza, Stanisław-Gabriel Żeleński, studiował architekturę, malarstwo i rzeźbę na wydziale budownictwa Politechniki Lwowskiej. Założył znany i działający do dziś „Krakowski Zakład Witrażów S. G. Żeleński”. Witraże z tego zakładu zdobią do dzisiaj wiele zabytków Krakowa i innych miejsc w Polsce. Projektowali dla zakładu m.in. Wyspiański i Mehoffer.

Trzeci z braci, Edward Żeleński, z wykształcenia prawnik pracujący w banku, zajmował się dziennikarstwem pisząc m.in. recenzje muzyczne i współpracował z bratem Boy'em w Zielonym Baloniku gdzie grał na fortepianie.

Z kolei syn Tadeusza Boy'a, Stanisław Żeleński (nie mylić z wymienionym wyżej jego stryjem o takim samym imieniu) był aktorem Teatru Polskiego w Warszawie, przyczyniając się tym do kontynuacji w następnym pokoleniu związków tej rodziny z kulturą polską.

Warto jeszcze wspomnieć, że córka ostatniego właściciela grodkowickiego majątku, Maria Żeleńska, mieszkająca obecnie w Warszawie, też jest muzykiem z wykształcenia. Przez wiele lat pracowała jako pianistka akompaniująca solistom.

Niewiele gmin i powiatów w Polsce może poszczycić się miejscem, z którego wywodzi się rodzina tak zasłużona dla kultury polskiej.

Marta i Ireneusz Trybulcowie

„Końcem wszystkiego jest działanie, a nie myśl, choćby najszlachetniejsza”

(przysłowie angielskie)

JAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE...

Wśród ogólnych narzekania dotyczących wychowania młodego pokolenia, trzeba wspomnieć o szerokich rzeszach młodych ludzi, których postawa jest wręcz wzorcowa.

Ci wspaniali, piękni i wrażliwi młodzi ludzie, często są zagluszani przez krzykliwą mniejszość dużo bardziej odporną na proces wychowawczy. Na nic ma się całokształt zabiegów mających na celu ukształtowanie człowieka pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym oraz przygotowanie go do życia w społeczeństwie, jeśli młody człowiek neguje podstawowe wartości.

Tak jak łyżka dziegciu potrafi zepsuć beczkę miodu, tak nieprzystosowanie społeczne pewnych jednostek rysuje

c.d. na str. 7

często krzywdzący obraz współczesnej młodzieży. Nie sposób oczywiście nie zauważyć negatywnych postaw części młodych ludzi, które uwidaczniają się w niszczeniu naszego wspólnego mienia (połamane znaki drogowe, idiotyczne napisy na ścianach budynków użyteczności publicznej). Wandalizm, agresja, wulgaryzm werbalny nieprzystosowanych społecznie młodych ludzi to te obszary w których spustoszenie wydaje się największe. Walka z tego typu zjawiskami z roku na rok jest coraz trudniejsza, gdyż krępuje się ręce – dosyć skutecznie instytucjom do tego powołanym, czyli szkole i pedagogom. Nacisk na prawa ucznia osiągnął dzisiaj już takie apogeum, że zapomina się o obowiązkach wychowanków.

Pod płaszczykiem nietykalności osobistej, prawa do wyrażania swoich poglądów, uczeń może dziś prezentować w szkole niemalże wszystkie postawy np. może przyjść z fioletowo ufarbowanymi włosami, czy z rurką w nosie, może nakleić sobie na czoło naklejkę a nauczyciel nie ma prawa zwrócić mu uwagi – tym postawom, a jakże, sprzyja dziś telewizja, młodzieżowa prasa – to dzisiaj po prostu jest trendy.

Nawet pijany uczeń w dzisiejszych czasach nie należy do rzadkości, choćby się staniał z nóg szkoła nie ma prawa przebadac krwi, nie może nawet obniżyć zachowania, gdyż tylko wynik badania krwi jest wiążący w tej kwestii. Parę miesięcy temu w prasie pojawiła się informacja, że na kolonii (gdzieś na Podhalu) grupa młodzieży zatruta się alkoholem.

Opiekunom postawiono zarzut narażenia młodych ludzi na utratę życia. Tak wygląda polska rzeczywistość, w której nauczyciel nie może zrewidować bagażu ucznia na wycieczce, nie może „wpaść” do pokoju uczniów (tym bardziej uczennic) a jest zobowiązany pilnować, by młodzież nie spożywała alkoholu. Wszystkiemu oczywiście jest winne obowiązujące w tym dziwnym kraju założenie, że największym zagrożeniem dla ucznia jest sam nauczyciel, gdy tymczasem najgorszym zagrożeniem dla ucznia jest sam uczeń – często agresywny i bezkarny. Agresywny uczeń może w polskiej szkole szantażować kolegów, bić ich, kraść ma przecież za sobą sztab obrońców z Ministerstwa Edukacji, Kuratorium, Rzecznika Praw Ucznia, Policji. Jak bardzo obecnie są liberalizowane prawa ucznia niech świadczy następujący przykład. W 1828 roku ustawa dla uczniów szkół publicznych tak donosiła (pisownia oryginalna):

Uczeń każdy nietylko w szkole, ale też w domu i wszędzie, postępować ma sposobem godnym siebie... a zatem unikać każdego miejsca, obcowania i wszelkiej okazji, grozących jego obyczajom, lub każących jego sławę. Dla czego uczeń postrzeżony w szynkowni, kręgielni, kawiarni, na bilardzie, na redutach i tym podobnych miejscach dla uczniów zabronionych, karany będzie.

W latach 60-tych zeszłego stulecia wielu z nas to jeszcze pamięta – w regulaminach szkół średnich małych miasteczek widniał zapis:

Zabrania się uczniom przebywania w kinach na seansach po godzinie 19 00.

Dzisiejsze regulaminy ucznia milczą na ten temat a podobne zapisy spotkać by się mogły z ostrym protestem instytucji, które wcześniej przywołuję.

Niepowodzeniem również zakończyła się próba pewnego dyrektora krakowskiego liceum, by nakładać sankcje finansowe na niesfornych palaczy – uczniów, zadymiających notorycznie szkolne toalety. Niepowodzeniem musiała się zakończyć, bo akcja nie znalazła sprzymierzeńców w organach nadzorujących, a i prasa donosiła o skandalu wymuszania pieniędzy przez szkołę od biednych uczniów. Nic nie szkodzi, że z zadymionych toalet muszą korzystać inni, tak zwani przyzwoici uczniowie. Prawo do wolności dla jednych w tym przypadku ogranicza prawa niepalącej większości, ale taka lekcja wychowania obywatelskiego jak się wydaje, nikogo nie interesuje. Trzeba być trendy.

Zupełnie nie trendy, wręcz staroświecką

Wojciech Smoter

PODSUMOWANIE SPORTU SZKOLNEGO W I SEMESTRZE ROKU SZKOLNEGO 2004/2005

Rok sportowy zainaugurowaliśmy już 10 września doroczną imprezą powiatową zorganizowaną przez UKS „Sprinter” wraz z UG Kłaj, **Sztafetą Pokoju**. Jest to bieg sztafetowy na trasie od Jednostki Wojskowej w Kłaju do grobów partyzantów w Stanisławicach. W biegu startuje 6 dziewcząt i 6 chłopców z jednej szkoły. Każdy zawodnik pokonuje dystans 600 metrów. Po biegu jego uczestnicy składają znicze pod pomnikiem poległych partyzantów, a następnie biorą udział w uroczystości patriotycznej i Mszy Św. W obecnym roku drużyna z SP w Kłaju zajęła II miejsce w kategorii szkół podstawowych.

Pod koniec września (28 IX) UKS „Sprinter” był organizatorem Gminnych Jesiennych Biegów Przełajowych, które miały miejsce na boisku LKS „Wolni” Kłaj. Biegi odbywały się w dwóch kategoriach: dziewcząt szkół podstawowych i gimnazjum na dystansie 800 metrów, chłopców SP i gimnazjum - 1000 metrów.

Osiem pierwszych miejsc w każdej grupie wiekowej zakwalifikowało się do zawodów powiatowych.

Następnym etapem tych biegów były zawody powiatowe (4 X), których organizatorem był MOS Wieliczka. Zawodnicy walczyli na terenie pięknego parku wielickiego na dystansach takich jak w zawodach gminnych. Najlepszą lokatę z SP Kłaj zajął Mikołaj Czubak z kl. VI a – 6 miejsce. Przeszedł on do zawodów wojewódzkich.

16 X wzięliśmy udział w Gminnych Zawodach Mini Piłki Siatkowej, które miały miejsce w Szarowie. Dzieci z kl. IV - VI grały w piłkę siatkową na zmniejszonych boiskach. Po zaciętej walce dziewczęta z naszej szkoły zajęły IV miejsce a chłopcy V miejsce.

11 XI w Święto Niepodległości uczestniczyliśmy w biegu zorganizowanym przez UKS „Smyk” w Brzeziu. Trasa biegu prowadziła od pomnika ofiar II Wojny Światowej w Dąbrowie do pomnika J. Piłsudskiego w Brzeziu. Trasa liczyła ok. 3 km. Zawody przeprowadzone były w 3 kategoriach: szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. SP Kłaj reprezentowali 3 uczniowie, którzy zajęli miejsca:

Mikołaj Czubak kl. VI a - I miejsce

Marek Szczudło kl. VI b - II miejsce

Krzysztof Szeliga kl. VI b - III miejsce

Po zmaganiach sportowych uczniowie wzięli udział we Mszy Św. Oraz krótkim programie artystycznym zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Brzeziu.

Następne zawody odbyły się dnia 30 XI w Szarowie. Był to Gminny Konkurs Piłki Koszykowej dziewcząt i chłopców. Mecze koszykówki toczyły się na dwóch boiskach. Każda drużyna liczyła 2 zespoły 4 osobowe. Dziewczęta i chłopcy z SP Kłaj zajęli III miejsce.

Kolejna impreza sportowa to Gminny Turniej Tenisa Stołowego zorganizowany przez SP w Kłaju. Na 5 stołach toczyły się zacięte pojedynki uczennic i uczniów ze szkół podstawowych. W tej dyscyplinie triumfowały jak zwykle szkoły, które nie posiadają dużej sali gimnastycznej i uczniowie dużo czasu poświęcają grze w tenisa stołowego. Uczniowie SP w Kłaju zajęli w tej dyscyplinie odległe miejsca.

Jeszcze jedną imprezą sportową przewidzianą w harmonogramie będą Gminne Zawody Szachowe, które odbędą się w styczniu w SP w Brzeziu.

Mgr Maria Klimczak

SERDECZNIE DZIĘKUJĘ PAŃSTWU

Krystynie i Józefowi Zawadzki

oraz Pani Krystynie Wróbel

za prezenty mikołajkowe przekazane dzieciom
z oddziału przedszkolnego w Targowisku.

Z wyrazami wdzięczności
dyrektor Władysława Koziń

PODZIĘKOWANIE

Zarząd LKS „WOLNI” Kłaj pragnie serdecznie podziękować wszystkim Sponsorom, którzy w 2004 roku wsparli finansowo Klub i swoim wspieraniem gestem przyczynili się do rozwoju bazy szkoleniowej i materialnej Klubu.

Dziękujemy:

- Pani Prezes Spółdzielni Handlowo Usługowej w Kłaju Stanisławie Nowak za wsparcie w organizowanym obozie rekreacyjno sportowym dla dzieci w Ochothnicy Górnej w 2004 roku oraz za pomoc finansową w organizowanym Turnieju o Puchar Niepodległości w 2004 roku.
- Panu Markowi Leśniowskiemu i firmie Coldmark za sfinansowanie transportu zawodników naszego Klubu na mecze wyjazdowe w sezonie jesień 2004 oraz wsparcie finansowe w organizowanym „I Turnieju Oldboi o Puchar Niepodległości” 2004.
- Panu dyrektorowi Banku Spółdzielczego w Wieliczce z siedzibą w Kłaju Julianowi Porębskiemu za wsparcie finansowe.
- Panu Komendantowi Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie st. bryg. mgr inż. Andrzejowi Pozierakowi za owocną współpracę z Klubem.
- Panu Zenonowi Pięta i PHU Kraksport za wsparcie w postaci sprzętu sportowego oraz sponsorom indywidualnym:

Dziękujemy Pani/Panu

Ewie Włodek
Adamowi Banachowiczowi
Andrzejowi Broszkiewiczowi
Mariuszowi Buczek
Mirosławowi Jurkowskiemu
Adamowi Kaleta
Lesławowi Kamusińskiemu
Wiesławowi Koniecznemu
Januszowi Kubas
Janowi Kukiela
Janowi Majerz Władysławowi Malota
Tomaszowi Małeckiemu
Mieczysławowi Migdał
Janowi Nowak
Markowi Nowak
Władysławowi Sobas
Andrzejowi Starnowskiemu
Zbigniewowi Strączek
Józefowi Włodarczyk
Czesławowi Zarębie

Jednocześnie życzymy Sponsorom, Kibicom, Sympatykom Klubu „WOLNI” Kłaj, oraz wszystkim Mieszkańcom Kłaja **Szczęśliwego Nowego Roku, wszelkiej pomyślności, dostatku i radości w nadchodzącym 2005 roku.**

**Zarząd Klubu Sportowego
LKS „WOLNI” Kłaj**

WIEŚCI Z UKS ALFA OFERTA NA FERIE!!!!

W zeszłym miesiącu Alfa zorganizowała sportowy festyn dla dzieci i młodzieży z naszej gminy **Mikołaj na sportowo**. Impreza zgromadziła ponad 150 uczestników, którzy rywalizowali w konkurencjach zespołowych i indywidualnych. Jak przystało na prawdziwego Mikołaja nie zabrakło prezentów - każdy otrzymał słodką niespodziankę a sam Św. Mikołaj włączył się do współzawodnictwa sportowego tylko nieliczni potrafili strzelić mu gola z rzutu karnego. W czasie najbliższych ferii zapraszamy **uczniów z terenu Gminy Kłaj** na halę sportową do Szarowa. Szczegółowy harmonogram zostanie wywieszony na drzwiach wejściowych, ale już dziś wiadomo, że w pierwszym tygodniu zajęcia odbywać się będą o godzinie 9.00 (na tą godzinę zapraszamy uczniów z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych) o godzinie 11.30 zapraszamy dzieci młodsze.



Planujemy wyjazd na narty

Nie przegapcie okazji, przyjdźcie na zajęcia.

**Prezes UKS W Smoter
Sekretarz J. Świągoda**

SIEĆ »WENUS«

**PROPONUJE STAŁY NIELIMITOWANY DOSTĘP
DO INTERNETU**

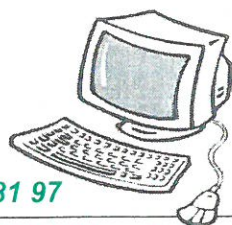
**Kłaj – Targowisko – Grodkowice
Łysokanie – Brzezie – Dąbrowa
Szarów.**

— ZADZWOŃ —
odpowiemy na każde pytanie.

Kontakt telefoniczny:

tel. 601 69 87 92 lub 284 31 97

**PIOTR
SOBKIEWICZ**



**Naprawa i modernizacja
sprzętu komputerowego**

Gazeta „SAMODZIELNOŚĆ”: wydawca: Rada Gminy, Redaktor naczelny: Anna Iwulska, Adres redakcji: 32-015 Kłaj, 0-12/284-11-00 wew. 28, tel/fax 284-11-33. Za treść ogłoszeń i reklam, redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnym tytułem. Egz. bezpłatny. Nakład 1500 egz.